Jeszcze w sprawie spoczynku niedzielnego.

Z okazyi oczekiwanych wkrótce obrad sejmowych, na których zadecydowaną ma być także sprawa nagłego wniosku o zmianie ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym omówiliśmy już w naszym organie wyczerpująco tę kwestyę, wskazując na ujemne i ze wszech miar krzywdzące strony wspomnianej ustawy i nie wrócilibyśmy na razie do tej sprawy, gdyby nie pewien odłam prasy zawodowej zarzucił nam, że żądanie przez posłów' żydowskich i kupiectwo żydowskie zniesienie chociażby w części tego narzuconego nam przymusowego świętowania, jest z strony kupiectwa żydowskiego dążeniem **do nieuczciwej konkurencyi**. Atoli nasi koledzy nieżydzi, którzy przejęci duchem separatystycznym, na gwałt sami się dekorują, by broń Boże nie ujść za „innowiercę“ w ten sposób **ściągać kupujących do siebie**, nie zastanowili się bowiem nad tem, że skoro zmusza się żydów do święcenia niedziel i świąt katolickich, to ten odłam społeczeństwa polskiego **pozostaje przez jedną trzecią część roku w przymusowej bezczynności**, podczas gdy kupcy katoliccy, przemysłowcy i rękodzielnicy pracują, kupują i sprzedawają. Wykazaliśmy więc, że o ile może być mowa o nieuczciwej konkurencyi, to nie jest ona chyba po naszej stronie. W tej chwili jednak idzie nam jeszcze o co innego.

Dnia 10. b. m. odbył się w sali teatru Powszechnego wiec związku handlowców chrześcijańskich celem zaprotestowania przeciw zamierzonej zmianie ustawy o spoczynku niedzielnym w tym kierunku, że kupców żydowskich spoczynek niedzielny nie będzie obowiązywał.

Między innymi, prezes związku p. Muszyński i p. Mianowski wystąpili ostro przeciw ewentualnemu uchwaleniu ustawy, nie szczędząc przytem różnych epitetów pod adresem kupiectwa żydowskiego i żydów w ogólności.

Hej Panowie! Opamiętajcie się i wiedźcie o tem, że takiemi drogami i takiemi hasłami nie odbudowuje się ani utrwala Ojczyzny!

W całej Europie zachodniej odpoczynek niedzielny zrozumiany jest jako odpoczynek raz w tygodniu (np. we Francyi nazywa się to właściwie „repos hebdomadaire“), u nas rozumie się go jako odpoczynek niedzielny, jako rzecz religijno-narodową.

Jesteśmy pewni, że sami kupcy chrześcijańscy są innego zdania, aniżeli inicyatorzy wiecu, który zwołany został przez poznańskich pracowników handlowych i biurowych. A przecież właśnie ci sami pracownicy, którzy przez cały tydzień obok stanu włościańskiego, zajęci są po biurach i urzędach, również mają jakie potrzeby, a jedynym wolnym dniem dla poczynienia zakupów jest właśnie niedziela i święto katolickie.

W dnie powszednie bowiem po godzinach urzędowych lub godzinach pracy w przemyśle i nad kupcem i jego sklepem czyha policyant, ażeby i w sklepie nie przekroczyć „godzin urzędowych“.

To też — ponieważ sklepy mają swe godziny „urzędowe“, ludzie, zajęci w urzędach, zupełnie nie mają czasu na załatwienie sprawunków. Tym nieszczęśliwcom zostaje niedziela. Ale w niedzielę sklepów wogóle się nie otwiera! Cóż mówić o przyjezdnych, którzy tylko na niedzielę przyjeżdżają za sprawunkami. Ci muszą narazić się na niewypowiedziane męczarnie, jeżeli chcą pozostać do poniedziałku w hotelu lub na plantach.

Ale Sejm uchwalił i klamka zapadła. Sejm popełnił wielki błąd i stanowisko całego kraju powinno skłonić go do zmodyfikowania ustawy.

A przecież sami mowcy na wspomnianym wiecu przyznali, że **otwarcie handli w niedzielę i święta, jest koniecznem dla interesów socyalnych kraju,** bo 4/5 społeczeństwa-chłop i robotnik-właśnie w święta i niedziele załatwia swoje zakupy, inaczej traci jeden dzień roboczy w tygodniu.

Jeżeli więc obliczymy stratę bezczynności całego społeczeństwa żydowskiego przez 1/3 część roku, a przymusowe opuszczanie warsztatów pracy przez chłopów i robotników, a zatem 4/5 społeczeństwa przez 1/6 część roku, to jakiego należy oczekiwać wtedy wyniku. Któż więc zamierza do „ekonomicznego upadku Państwa? (nie używamy wyrazu „rozbioru) Chyba bezczynności nie można nazwać odbudową ekonomiczną? Każdy kij ma 2 końce, a jakże!

Panowie mowcy wskazali również na moment, że większa część dochodów z handlu konsumcyjnego przejdzie w ręce żydowskie, ponieważ chłop i robotnik kupować będą przeważnie w niedziele i święta. Nie chcemy tej sprawy analizować po czyjej stronie jest racya, ale na jedno zwrócić musimy uwagę ze względów zasadniczych. Kto mianowicie płaci największe podatki skarbowi państwa? Gdzie podziewają się te dochody, które gromadzi czy to żyd czy katol[illegible] jeżeli nie w Państwie? Kto ma dochody, ten płaci i podatki, bo jest w stanie je płacić. Jeżeli się zaś pewien odłam społeczeństwa upośledza i p[illegible]ymusowo do ubóstwa doprowadza, to staje się on tylko ciężarem państwa, podczas gdy może pracować z korzyścią. Pojmowanie zatem polityki ekonomicznej przez tych i wielu im podobnych panów, **jest z gruntu fałszywem** i jeżeli mamy być szczerzy i otwarci, to powiemy, że sami w to nie wierzą co głoszą. Jest to tylko zaślepienie spotęgowane nieznajomością

rzeczy, bez względu na to czy dobre, czy złe, czy korzystne, czy szkodliwe.

W Polsce, która jest młodą republiką demokratyczną, należy inaczej pojmować stronę społeczną odbudowy socyalnej i ekonomicznej.

Jeszcze na jedno zwrócić musimy uwagę, że Polska mieści w sobie największe skupienie żydów i to żydów religijnych. Właśnie w imieniu tylko tej **części kupiectwa żydowskiego przemawiamy w tej chwili, a zniesienia przymusowego spoczynku niedzielnego domagamy się tylko dla tych kupców i rękodzielników żydowskich, którzy w sobotę mają sklepy i handle swoje zamknięte.** Dla tej zaś części kupiectwa żydowskiego, która w sobotę handle ma otwarte, spoczynek niedzielny może dalej pozostać obowiązującym.

Żądania nasze są zatem chyba aż nadto usprawiedliwione i uzasadnione i nikt nie może nas podejrzywać o „nieuczciwą konkurencyę".

Dziwi nas to tem bardziej, że takie hasła i fałszywe zasady, głoszą właśnie ci, którzy uważają się za bojowników handlu i którym odbudowa ekonomiczna i podniesienie dobrobytu kraju tak gorąco leży na sercu.

O zjazd kupiecki.

W łonie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców mówi się coraz częściej o **zorganizowaniu całego kupiectwa w Małopolsce** w stowarzyszenia zawodowe. Te słowarzyszenia muszą się znów **połączyć w jedną silną działającą jednostkę**, a to stać się powinno jak najrychlej. Zjazd, który już ma być walnem zebraniem tych poszczególnych Stowarzyszeń, odbędzie się w najbliższym czasie i ma dać wyraz:

a) protestu przeciw ciągłej reglementacyi i etatyzmowi, chorobliwych, a obecnie już zupełnie zbytecznych tworów wojennych. Czas wojny minął, a nasze wyczerpanie gospodarcze i obecnyk ryzys zbytu, zaiste nie spowodują kupiectwa do zalania rynków naszych towarami zbytku,

b) protest przeciw ustawie o przymusowem świętowaniu niedzieli i świąt katol. przez kupiectwo żydowskie. Czas pracy ograniczony, rozdział tego czasu zupełnie nieodpowiadający wymogom konsumującej ludności i kupiectwu, musi ulédz poprawie w myśl żądań interesowanego kupiectwa.

c) polskie koleje państwowe należą obecnie do najgorzej funkcyonującego aparatu rządowego, odbija się to na handlu jak najgorzej. W tej nieszczęsnej sytuacyi częściowo wbiło się jeszcze spedytorstwo, wyzyskujące inportujące kupiectwo. Przeciw temu wyzyskowi **musimy szukać samoobrony i będzie rzeczą zjazdu uchwalić założenie biura spedycyjnego pod nadzorem Stowarzyszenia kupców** w celu ochrony kupiectwa od wyzysku,

d) od lat wielu Izby handlowe nie zostały odnowione zapomocą nowych wyborów. Powaga Izby może być podniesioną przez wprowadzenie nowych członków z wyboru, a nie z nominacyi, którzy swoją znajomością fachową i swymi wpływami potrafią niejednokrotnie obronić kupiectwo przed wszechmocnym wpływem etatyzującego rządu,

e) obecnie rząd powołuje cały szereg Izb przywozu i wywozu dla każdego poszczególnego zawodu. Izby te urzędować mają w Warszawie. Każdy kupiec odczuwa już chyba dość na swojej skórze sposób załatwienia spraw w Warszawie. Kupiectwo domagać się musi na każdym kroku **zniesienia wszelkich ograniczeń wolnego handlu** i stanowczym głosem zaprotestować musi przeciw urzędom walki z lichwą i wiele im podobnych.

f) kupiectwo **żąda bezwarunkowego zniesienia wszelkich koncesyi, wszelkich organów Ministerstwa aprowizacyi, które tylko wprowadzają chaos w miejsce porządku**, a reglementacya tych urzędów i ministerstw są powodem drożyzny i niezadowolenia.—

Niechybnie jeszcze inne sprawy będą musiały siłą faktów być omawiane na zjeździe. Brak kredytu, **trudności paszportowe, tyrania małych** kacyków prowincyonalnych dostarczą tematu. Dlatego już dziś, podając w zarysach program zjazdu, chcemy wywołać w sferach kupiectwa na prowincyi zainteresowanie dla zjazdu. Zjazd ten będzie pierwszym krokiem kupiectwa przy zaprowadzeniu wolnego handlu, który przyjść musi o ile wszyscy nie mamy popaść w nędzę gospoparczą.

Konkurencya kupiecka jest **najlepszym środkiem przeciw drożyźnie**, a drożyzna plagą konsumentów. **My tylko zadowolonych konsumentów chcemy** i dlatego też **walka o wolny handel, ani na chwilę nie ustanie** aż doczekamy się wprowadzenia gospodarki i pracy pokojowej.

Dość już było tyranii kupiectwa pod płaszczykiem wojny! Niema już wojny — dlatego musi być nareszcie i wolne kupiectwo od kajdanów i szykan.

(R. P.)

Waluta eksportowa.

W swej polityce eksportowej dążył rząd nasz między innemi także do uczynienia z eksportu polskiego źródła nabycia obcych walut i dewiz dla skarbu państwa.

Udzielenie więc zezwolenia na eksport towarów z Polski zależne było od zobowiązania się danego eksportera, by uzyskaną z eksportu walutę oddał do

dyspozycyi skarbu, wywożący natomiast dostaje jedynie równowartość w walucie krajowej według kursu dnia.

Ze stanowiska rządu wypływa więc, 1) iż eksport nasz odbywać się może jedynie za walutę zagraniczną, 2) i że uzyskana waluta zagraniczna odprowadzoną być musi do skarbu państwa, eksporterowi zaś wypłaca się równowartość w markach polskich.

Postulat pierwszy, sprzedaży towarów zagranicą jedynie za walutę zagraniczną, wydaje się dla waluty naszej korzystnym, i jest bezsprzecznie korzystnym, ponieważ eksport jest jednym z głównych środków nabywania walut i dewiz zagranicznych tak nam koniecznych do importu olbrzymiej ilości towarów zagranicznych.

Pomimo tego postulat ten ma także i swoją stronę ujemną. Utrudnia on transakcye z zagranicą i tamuje przez to rozwój eksportu polskiego, na którym nam, w interesie aktywności bilansu handlowego i płatniczego, bezwarunkowo zależeć musi.

Niejednokrotnie bowiem importer zagraniczny o wiele łatwiej zdecyduje się na zawarcie transakcyi z Polską na warunkach spłaty w markach polskich, niż na warunkach, podyktowanych mu przez ministerstwo skarbu, a nakazujących mu zapłatę ceny kupna towarów polskich w pewnej określonej walucie zagranicznej. Lecz stanowisko dotychczasowe rządu polskiego miało jeszcze jedną odwrotną stronę medalu. Kurs marki polskiej za granicą zależny jest w wielkiej mierze od popytu za marką polską. Jeżeli rząd polski staje na stanowisku, iż eksport z Polski opłacany być może jedynie walutą zagraniczną, wtedy usuwa to najważniejsze źródło popytu za marką polską na targach zagranicznych, co wpływa niewątpliwie ujemnie na kurs marki polskiej. Tak tedy już i z punktu widzenia czysto walutowego miało dotychczasowe stanowisko rządu polskiego poważne braki.

Tem większe były one z punktu widzenia interesów eksportera, którego krępowały w jego planach i któremu uniemożliwiały niejednokrotnie transakcye na bardzo dlań korzystnych warunkach zawrzeć się mogące.

Drugi postulat rządu, a mianowicie by waluta eksportowa odprowadzaną była do kas skarbu, a eksporterowi wypłacano jedynie równowartość w walucie krajowej, zniechęcała niejednokrotnie eksporterów do zawierania transakcyi z zagranicą, pozbawiała ich bowiem znacznych korzyści, jakie eksporter mógł mieć z waluty zagranicznej, potrzebnej mu niejednokrotnie dla jego własnego przedsiębiorstwa, pomijając już, nie zawsze odpowiadający faktycznemu stanowi rzeczy kurs przerachowywania waluty zagranicznej na krajową.

Dążeniem obecnego ministra skarbu było z chwilą objęcia przezeń portfelu, uwolnienie naszego życia gospodarczego od szeregu etatyzmem podyktowanych więzów. To też w swych pierwszych już przemówieniach zapowiedział min. Steczkowski reformę przepisów, odnoszących się do wymogów rządu co do waluty eksportowej i co do obowiązku odprowadzenia jej do skarbu państwa. Wyrazem jego jest rozporządzenie ministra skarbu z 15. stycznia br. iż eksporterom pozostawia się wolność sprzedawania wywożonych towarów za walutę polską lub zagraniczną. W ten sposób odpadł jeden z przepisów dotychczasowych, które hamują rozwój naszego eksportu. Odtąd bowiem będzie kwestya zawarcia transakcyi z zagranicą odnośnie co do waluty, w której ma być efektowana pozostawioną wolnej umowie, pomiędzy naszym eksportem, a odbiorcą zagranicznym. Ułatwi to niejednokrotnie tę transakcye, a w wypadkach, w których transakcya ta będzie zawarta w walucie krajowej, wytworzy popyt za marką polską zagranicą. A i na wypadek, gdy eksporter nasz zawrze umowę z zagranicą, opiewającą na walutę zagraniczną, usuwa najnowsze rozporządzenie dotychczasowe więzy etatystyczne, postanawiając, iż waluta zagraniczna odprowadzoną być musi P. K. K. P. lub jednemu z banków dewizowych.

O zakazie reekspedycyi.

(Dr. M.) Rozporządzeniem, parę słów zawierającem, zakazał rząd reekspedycyi. Mało kto, przeczytawszy odnośną notatkę w dziennikach, zdawał sobie w pierwszej chwili sprawę ze skutków tego zarządzenia dla stosunków transportowych, obrotu handlowego i transytowego.

Dotąd mógł nadawca towarów przesłanych do pewnej stacyi kolejowej, transportem swym dowolnie dysponować aż do czasu kiedy odbiorca towar podjął. Jeżeli np. transport z Gdańska przeznaczony dla Małopolski szedł do spedytora do Krakowa, to nadawca mógł towarem tym w Krakowie dyrygować, przeznaczając jeden wagon do Lwowa drugi do Sącza i td. Obecnie będzie to wykluczone. Towar dany musi być na stacyi pierwotnego przeznaczenia—w danym wypadku w Krakowie, wyładowany, a następnie do nowych wagonów przeładowany, zaś po przeładowaniu będzie mógł być dopiero jako zupełnie nowa przesyłka z Krakowa dalej nadawany.

A skutek tego? Część towaru przy tej manipulacyi — weźmy tylko jako przykład przeładowanie ziemniaków, węgla, mąki, drzewa—zniszczeje, część rozkradną, tory kolejowe będą zawalone, nowych wagonów do dalszego transportu nie będzie, nastąpi zatarasowanie torów zwłaszcza, że reekspodycya od-

bywała się dotąd przeważnie na stacyach granicznych Cieszyn, Dziedzice, Oświęcim i td., a więc na stacyach względnie małych nie przeznaczonych w czasie budowy na ten cel, — słowem spotęgują się niedomagania transportowe i powstanie poprostu chaos. Koszta tych przeładowań i tp. spowodują nowe podrożenie towarów nie tylko bezpośrednio lecz i pośrednio (zwiększone manka, interwencye przy przeładowaniu i td.) Będzie nowe żniwo dla rozmaitego rodzaju spedytorów, powstaną nowe rubryki w pozycyach ich rachunków.

I jeszcze jedno. Ponieważ jest zgoła niemożliwe, aby zakaz reekspedycyi w tych warunkach, choćby ze względów technicznych był wykonany — znajdą się bezwątpienia środki, aby w praktyce zakaz ten ominąć (np. manipulacye z papierami przewozowymi) z tą tylko różnicą, że za interwencye przy tych manipulacyach rozmaici pośrednicy—którzy czyhają tylko na tego rodzaju zarządzenia i dla których zdaje się tego rodzaju zarządzenia są wydawane — każą sobie grubo płacić.

Pojąć wprost trudno, jak tego rodzaju zarządzenie, jedyne chyba na świecie mogło być wydane. Nie wątpimy, że będzie ono lada dzień cofnięte. Zapytujemy tylko czy zdawał sobie ktoś sprawę jakie skutki wywrzec ono może na handel tranzytowy. Wszak tego rodzaju zarządzenie **uniemożliwia i zabija w zarodku handel tranzytowy** do popierania którego z całych sił położenie geograficzne Polskę wprost zmusza, i którego rozwinięcie po poboju z Rosyą powinno być najpierwszem zadaniem odnośnych ministerstw.

Z okazyi wydania ostatnich zarządzeń głodowych pojawił się w jednej z gazet projekt, którego autor radził, żeby rząd powołał do sejmu komisyę złożoną z 10 ludzi branych wprost z ulicy, których jako reprezentanci zdrowego rozumu wstrzymywać mogli moc obowiązującą niektórych rozporządzeń władz w dziedzinie aprowizacyi. Jesteśmy zdania, że i w wypadku niniejszym przydałaby się taka komisya.

Socjalizacja i trust.

Po zakończeniu wojny światowej zdawało się, że panowanie kapitalizmu skończyło się na zawsze a w jego miejsce wstąpi socjalizm i naprawi wszystkie szkody wyrządzone przez kapitalizm. Myśl przejścia do nowego ustroju społecznego silniejsza była w krajach, które przegrały wojnę, niż w państwach zwycięzkich. Czem ściślej przeprowadzono teorję socjalizacji w czyn, tem większy był deficyt pracy socjalistycznej. Na usprawiedliwienie przytacza się ze strony socjalistycznej, że nie była pora po temu, ponieważ cała produkcja znajdowała się w największym nieporządku, środki produkcyjne są zdziesiątkowane, brak zapasów, któreby umożliwiły zaopatrzenie się w czasie przejścia od jednej formy ustroju społecznego do drugiej. Socjalizacja miała przyjść siłą konieczności, ponieważ koncentracja kapitałów nabrała form olbrzymich. Rzeczywistość bardzo zawiodła.

Choć u nas socjalizacji nie zrodziła własna rewolucja społeczna, ponieważ kraj cały był podzielony między zaborców, a najprzedniejszym hasłem była wolność, to jednak rozwój stosunków pod panowaniem obcem nie zdołał przytłumić tej idei Rewolucja w krajach pobitych zataczała i u nas kręgi ale już nie powodowała gwałtownych przewrotów socjalnych, tylko objawiała się w rezultatach długich i wytrwałych zabiegów o socjalizację. Jedna gałąź po drugiej ujęta została w karby państwa, z wynikiem ujemnym.

Obok socjalizacji pojawia się coraz wyraźniej trust, czyli wielkie zrzeszenia najróżniejszych przedsiębiorstw w jedną całość. Podczas gdy po uzyskaniu własnej państwowości chodziło albo o uruchomienie zrujnowanych przedsiębiorstw, albo też o przejęcie różnych zakładów od dotychczasowych zaborców, daje się coraz wyraźniej zauważyć dążenie do opanowania całych gałęzi życia zarobkowego przez pewne koncerny, przeważnie bankowe. W Polsce zachodniej kroczy Bank Związku Spółek Zarobkowych na czele, następnie Bank Handlowy i Bank Dyskontowy. Choć gromadzenie się róznych przedsiębiorstw w jednym koncernie nie odbywało się początkowo podług pewnych norm, to jednak zauważyć można koncentrację pionową. W ten sposób dąży się do ujęcia całej produkcji od surowca do wyrobu gotowego. Wszelkie dążności jednak w tym kierunku znajdują się dopiero w pierwszych zaczątkach, których dalszy rozwój zależny jest od uruchomienia przemysłu i przejścia do stałych norm gospodarczych. Obecnie wydaje się, jakoby poszczególne koncerny tworzyły odrębne księstwa przemysłowo-gospodarcze, zwalczając się niemal w ten sposób,

że jeden drugiego chciałby jak najwięcej wyprzedzić.

Oczywiście nie mogą służyć takie koncerny wyłącznie interesom kapitalistycznym. Siła rozwoju prze do należytego uwzględnienia klas pracujących, które ustawicznie walczą o zdobycie sobie panowania nad środkami produkcyjnymi. U nas ta walka pojawiła się po uzyskaniu własnej państwowości w dzikiej socjalizacjl, obejmującej całokształt życia zarobkowego. Wyniki były na wskroś ujemne, i dopiero w ostatnich czasach daje się zauważyć cośkolwiek odrębna dążność. Dotychczasowy monopol państwowy w niektórych przedsiębiorstwach przekształca się na częściowy udział rządu w postaci akcjonarjusza, a rozwój elastyczny jest zagwarantowany działaniem prywatnej incjatywy. Lecz to jest tylko część zagadnienia socjalizacji, a całokształt życia jest bardzo wielki i należałoby ustalić pewne normy, które dopiero dalszy rozwój naszego życia gospodarczego przynieść może.

(*„Dziennik Gdański“*)

Izby wywozu i przywozu.

W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyło się w dniu 5. bm. zgromadzenie konstytuujące izby wywozu i przywozu dla towarów włókniczych, zaś w dniu 6. bm. dla towarów galanteryjnych. Obu zgromadzeniom przewodniczył starszy kongregacyi kupieckiej p. dr. Nieć.

W zagajeniu objaśnił przewodniczący znaczenie izb przywozu i wywozu. Zgromadzenie izby towarów włóknistych zostało odroczone z powodu protestu związku tekstylnego w Bielsku. Uchwalono sprawę tę odstąpić komitetowi założycieli do załatwienia. Imieniem komitetu założycieli wyjeżdżają do Bielska pp. Porębski i dr. Mahler, oraz sekretarz izby handlowej p. Maiss celem porozumienia się z przedstawicielami związku tekstylnego. Następne zgromadzenie izby włókniczej wyznaczone zostało na dzień 19. kwietnia br.

Na zgromadzeniu izby towarów galanteryjnych uchwalono statut izby i wybrano komitet, w skład którego wchodzą pp.:

1. Dr. Władysław Nieć, 2. Stanisław Porębski, 3. Mieczysław Burczyk, 4. Zygmunt Ślimakowski, 5. Jan Wilczyński, 6. Bolesław Wierzejski, 7. Inż. Franciszek Drobniak, 8. Eugenjusz Smidowicz, 9. Stefan Porębski, 10. Antoni Kancjan, 11. Henryk Rimler, 12. Lazar Margulies, 13. Samuel Spira, 14. Salomon Horowitz, 15. Abraham Gehorsam, 16. Ignacy Peczenik, 17. Dr. Samuel Lichtig, 18. Chaim Amster, 19. Juljusz Nacht i 20. Dr. Szymon Nichtberger,

Zastępcy:

1. Zbigniew Brzezowski, 2. Władysław Skórczewski, 3. Konrad Ściborowski, 4. Cyprjan Szczurkowski, 5. Józef Rudnicki, 6. Szymon Nowomiast, 7. Chaim Timberg, 8. Salomon Sperber, 9. Leopold Marguliesi 10. Maksymiljan Beckmann.

Protokół zgromadzenia, i uchwalony statut odesłane zostały do Głównego urzędu przywozu i wywozu celem zaświadczenia tegoż. Po nadejściu poświadczenia rozpocznie Izba swą działalność.

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Pod przewodnictwem p. r. Schechtera odbyła się w niedzielę d. 10. bm. pogadanka członków.

Przewodniczący złożył sprawozdanie ze zgromadzenia konstytuującego Izby wywozu i przywozu dla towarów włóknistych i galanteryjnych.

(*P. artykuł „Izby przywozu i wywozu“. Redakcya*). Następnie omówił przewodniczący stosunki, panujące w świecie handlowym. Zagranicą towary tanieją, u nas natomiast drożyzna święci dalej orgie. Przyczyny tego dopatruje się mowca w utrudnianiu dowozu towarów z zagranicy. Rząd nie dopuszcza przywozu towarów, obawiając się deprecyacyi naszej waluty. Zapatrywanie to jest błędne, gdyż przez wzrastającą drożyznę zmuszony jest rząd drukować nowe banknoty, wskutek czego sam rozcieńcza wartość marki.

Należy zatem nasycić rynki towarowe i pokryć zapotrzebowanie, konsumcyi, a wtedy nastąpi automatycznie odbudowa cen.

Wydział Stowarzyszenia odbył wspólną konferencyę z przedstawicielami kongregacyi kupieckiej postanowiono wspólnie domagać się utworzenia komisyi rzeczoznawców dla poszczególnych gałęzi handlu celem badania wysokości godziwego zysku.

Omawiając sprawę spoczynku niedzielnego, podniósł przewodniczący, że w tym kierunku odbywają się konferencye i jest nadzieja, że dadzą one rezultat pomyślny. Następnie omawiał p. Pfeffer stosunki na handlowych rynkach zagranicznych. Prezes p. Spira, nawiązując do słów przedmowców, zaznaczył, że wskutek postępowania nieuczciwych elementów paskarskich, odnosi się ogół z zawiścią i niechęcią do kupiectwa. Przeciwko uczciwemu kupiectwu wydaje się wskutek tego surowe ustawy (np. o rekwizycyi lokali, o lichwie wojennej i td.). Kupcy dotąd protestowali tylko słownie. Obecnie trzeba się chwycić środków radykalniejszych. Do tego ma służyć organizacya zawodowa, skąd ma się rozchodzić głos do

wszystkich członków organizacyi. Powinna-ona być tak silną, aby żądania kupców wszędzie przeprowadzić z skutkiem. Przedstawiciele jej składać powinni sprawozdania ze swych czynności, zaś na cele tej organizacyi, muszą wszyscy kupcy złożyć znaczniejsze fundusze. P. Leistner wskazał na wiec pomocników chrześcijańskich a mówiąc o radykalizmie wykazywał, że kupcy powinni żądać stosowania ustawy o konstytucyi, która została uchwalona.

Przemawiali następnie pp. Frenkel, Mönderer, Pacanower, Hirsch (prezes stow. kupców w Wieliczce) i Pitzele.

Głos „Kupca" o strajku kupiectwa w Białej.

Rozpaczliwe położenie kupiectwa polskiego zmusiło naszych kolegów w Białej do nadzwyczajnego i dotąd w dziejach handlu nie praktykowanego kroku.

Oto w dniu 22. marca b. r. całe kupiectwo w Białej i Bielsku proklamowało jednodniowy strajk demonstracyjny, dając tem, niebywałem w dziejach handlu polskiego przedsięwzięciem, wyraz bólu i rozpaczy upośledzonego kupiectwa polskiego bez względu na wyznanie i narodowość.

Nadesłaną nam przez Zjednoczone Korporacye Kupiectwa Białej i Bielska odnośną odezwę, przedrukowaliśmy w swoim czasie dosłownie w „Przeglądzie Kupieckim".

Ten nadzwyczajny i siłą faktów wywołany odruch kupiectwa bialskiego odbił się szerokiem echem sympatji najpoważniejszych organizacji kupiectwą polskiego i kupiectwa w ogólności całej Polski.

Pierwszy, organ nasz „Przegląd Kupiecki" w artykule p. Fromowicza p. t. „Strejk kupców w Małopolsce i Śląska" w Nrze 16. z d. 16. b. m. uznał ten dzielny protest kupiectwa, które stacza nieustanne walki, ażeby uzyskać dla siebie prawa obywatelskie i uchronić swoją cześć i swój honor.

Tem chętniej cytujemy tu stanowisko Związku Towarzystw Kupieckich b. dz. pruskiej w swoim organie „Kupcu", wychodzącym w Poznaniu.

W Nrze 15-ym „Kupca" czytamy między innemi:

„Krok zaiste nadzwyczajny i dotąd niepraktykowany przez kupiectwo. Ale rozpaczliwe położenie kupiectwa zmusza je do nadzwyczajnych kroków. Demonstracja ta jest imponującą manifestacją samoobrony kupiectwa przeciw ciężkim szykanom urzędów, które wbrew własnemu przeznaczeniu obniżają cześć i niszczą pracę kupiectwa legalnego.

Rząd niechaj z faktu tego czemprędzej wywnioskuje, co następuje:

1. Kupiectwo zdolne jest do silnej obrony własnej czci i praw obywatelskich i zawodowych, choćby w najcięższych warunkach istnienia,

2. Rząd ma niezwłocznie pousuwać z urzędów gospodarczych i gospodarczo-policyjnych wszystkie kreatury podoficerskie, ciemne wobec własnych zadań, a szykanujące z sadystyczną przyjemnością pierwszego lepszego, bez względu na to, czy winien, czy nie winien. A postaci takich nie brak u nas, często może nawet na stanowiskach odpowiedzialnych,

3. Rząd niechaj nareszcie ukróci wybryki urzędów walki z lichwą i zredukuje jego czynność tak daleko, jak należy,

4. Rząd niechaj nareszcie przejrzy, że gospodarka obecnych utrudnień gospodarczych jest samobójstwem dla państwa, i że jedynie prawdziwy wolny handel może nas wyzwolić z niezmiernie ciężkich kłopotów gospodarczych.

Nie starczą snać żadne argumentacje prasy zawodowej i organizacji handlowych, obecnie kupiectwo nawet strajkiem dokumentowało, że tylko wolny handel i swoboda inicjatywy prywatnej mogą polepszyć położenie". Komentarz zbyteczny. (Red.)

Ad captum vulgi.

W sprawozdaniu ze zebrania Stowarzyszenia Kupców chrześcijańskich w Poznaniu, zamieszczonem w Nrze 6-tym „Kupca" czytamy, że na zebraniu tem postanowiono wprowadzić specyalne odznaki (godła okrągłe) noszone w klapie surduta przez kupców chrześcijańskich i takież same znaki umieścić na firmach chrześcijańskich i w ten sposób odróżnić kupca chrześcijanina od kupca żydowskiego.

Na takie śmieszne wprost i dziecinne postępowanie kupiectwa wielkopolskiego, które takiemi postanowieniami świadectwa dojrzałości bezwarunkowo sobie nie wystawiło, członek Zarządu naszego Stowarzyszenia p. Fromowicz w artykule „Kolegom z Poznania" zwrócił uwagę, że „butonierkami" ani godłami nie odbudowuje się Ojczyzny, że właśnie teraz w chwili, kiedy gospodarka powojenna wchodzić zaczyna na drogę gospodarki pokojowej, kiedy handel polski wymaga wytężenia wszystkich wspólnych sił, by nie uległ ostatecznej zagładzie, kupcy w Poznaniu radzą nad wprowadzeniem godła dla odróżnienia kupców chrześc. od kupca „innowiercy".

Drogą takich praktyk zaiste nikt nie polepszy gospodarstwa narodowego. **Działanie pozytywne, twórcze i zgodliwe** polepszyć może nasze warunki.

Jeżeli kupiectwo poznańskie chce w ten sposób bronić się przed dopływem konkurentów, to dlaczegoż prawie, żydowskich? Każdy kupiec broni się przed konkurencyą, w tem niema nic zdrożnego, przeciwnie, w tem cała finezya handlu i jego sztuka, ale walka z konkurencyą powinna mieć cechy konkurencyi uczciwej, szczerej i otwartej, **cechy czysto zawodowe**, nigdy nie powinno się zwalczać kupca jedynie dlatego, że jest on tego lub innego wyznania. I to nazywać mamy akcyą szczerą, otwartą i przejrzystą dla każdego?

Żądamy szczerości, nienawidzimy szykan. Idzie właśnie o to, ażeby różnice działania znikły i stanąć na wspólnej i zgodliwej platformie pracy zawodowej, łączą nas bowiem potrzeby równe, bez względu na miejsce i wyznanie. Pracować powinniśmy z wytężeniem wszystkich sił naszych i w największej

zgodzie i harmonii. Jedyna to droga, którą kroczyć powinniśmy wszyscy do odbudowy naszej skołatanej gospodarki państwowej. Hasłem naszem powinna być **„zgoda!"**, bo tylko zgoda buduje, niezgoda zaś burzy i to w straszny i nieubłagalny sposób. Jest to największy wróg, który rozmaitemi **ukrytemi drogami wkrada się do serca naszej Ojczyzny.** Dość już smutnych doświadczeń!

Idźmy ręka w rękę, miejmy jeden cel i jedną wytyczną, a żadna obca siła (dość chyba wrogów czyha na nas) nas nie przezwycięży.

Zniknąć powinny raz wszelkie nieporozumienia i przesądy. Równouprawnieni i równoobowiązani obywatele powinni spokojnie i w zgodzie stanąć do produktywnej współpracy dla dobra państwa i kraju, a tem samem dla dobra własnego.

Co się tyczy spoczynku niedzielnego, zaznaczamy jeszcze raz, że żądania naszego w tym kierunku nie można bynajmniej nazwać nieszczerą działalnością, ponieważ domagamy się zmiany ustawy nie na rzecz tych kupców żydowskich, którzy mają swoje handle otwarte także w sobotę, lecz jedynie dla tej kategoryi kupiectwa żydowskiego, **która w sobotę ma sklepy zamknięte.** (*vide artykuł wstępny. Red.*)

Nie mamy zamiaru prowadzić szerokiej na ten temat polemiki, ale nie chcemy, ażeby nas źle zrozumiano, przeciwnie, chcemy, ażeby żądania i postulaty nasze były powszechnie i przez każdego niedwuznacznie zrozumiane, dlatego też poświęcamy Kolegom z Poznania parę słów w odpowiedzi.

Z pobytu Ministra dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Minister dla Handlu i Przemysłu p. Przanowski przyjechał do Krakowa i tu witali go w Izbie handlowej i przemysłowej reprezentanci kupiectwa i przemysłu.

Licznie zebrani przedstawiciele podnieśli w swoich postulatach rozmaite żądania, i musimy przyznać, że p. Minister jest prawdziwym przedstawicielem naszego kupiectwa i przemysłu. Jeżeli dawni ministrowie jak p. Grabski (min. skarbu) i p. Olszewski (min. handlu), podczas swojej bytności w Krakowie opowiadali nam bardzo wiele o wielkich planach na przyszłość, które do tej chwili nie zostały wykonane, to obecny minister dla handlu i przemysłu w swoich odpowiedziach, udzielił nam konkretniejszych informacji i **przychylił się w całej pełni do naszych żądań; tak często w naszem piśmie podniesionych,** tak, że z zadowoleniem stwierdzamy, że w Polsce wybór padł raz na człowieka o szerokim horyzoncie **i zupełnem zrozumieniu domagań kupiectwa, które żąda zupełnej wolności handlu.** Należy dodać, że p. ministrowi towarzyszył p. poseł **Rosset, który jest przeciwnikiem wszystkich rozporządzeń, które utrudniają wolny rozwój handlu** i przemysłu, a narzucają tylko nadzwyczajne **ciężary właśnie na te sfery, które mają być podporą naszego całego społeczeństwa** a temsamem zapełnić mogą skarb Państwa.

P. min. zaznaczył w swojem przemówieniu, że głównie import zagraniczny artykułów żywnościowych obciąża nasz budżet, mianowicie mąka, którą jesteśmy zmuszeni sprowadzać z Ameryki w kwocie 6-8 miljonów dolarów miesięcznie, a jeżeli po najbliższych żniwach zaniechamy sprowadzanie tego artykułu, waluta nasza niewątpliwie się poprawi.

Budżet nasz obciąża również wielka armia którą chwilowo jeszcze utrzymać się musi. Demobilizacya, której się w najbliższym czasie spodziewać należy, przyczyni się w wielkiej mierze do podniesienia naszej waluty. Następnie zaznajomił nas p. minister, że obecnie należy się spodziewać eksportu do Węgier, Rumunji i Rosyi. — Co do Rosyi samej, będzie można z nią wejść w stosunki handlu zamiennego, ponieważ Rosya nie posiada takiej waluty, któraby na giełdach zagranicznych była notowaną. Umowy handlowej z Rosyą sowiecką do tej chwili nie zawarto. Nastąpi to w najbliższych dwóch miesiącach.

O eksporcie na zachód jest chwilowo trudno pomyśleć, ponieważ tam rynki są przesycone, a sytuacya zaostrzona stagnacją w dziedzinie handlu i przemysłu.

Co do Izb przywozu i wywozu, będą one stworzone według rozporządzenia z 15. VII. 1920, a to przez oddanie całej odpowiedzialności czynnikom obywatelskim. Nie będą te Izby stałe, **lecz instytucyami przejściowemi do wolnego handlu,** czyli wolnego eksportu i importu.

O kolejnictwie, w której to kwestji zainterpelowali przemysłowcy, oświadczył p. minister, że jest na najlepszej drodze do poprawy. Obecnie posiadamy w Polsce 8000 parowozów, a z tego 4000 parowozów chorych. Wobec licznej dostawy nowych parowozów z Ameryki, zwrotu parowozów z Niemiec według traktatu pokojowego, oraz ruchliwej fabrykacji naszego własnego przemysłu i warsztatów, **będziemy do jednego roku mieli dostateczny park kolejowy,** dla zaspokojenia wszelkich potrzeb handlowych i przemysłowych.

Ministerstwo wypracowuje obecnie projekt, celem udzielenia koncesji prywatnym towarzystwom na budowę nowych linji kolejowych.

P. poseł Rosset, który towarzyszył p. ministrowi podniósł, że **głównym hasłem całego kupiectwa powinien być wolny handel, zniesienie ministerstwa aprowizacji i Urzędów Walki z lichwą.**

Niewłaściwości jakie się u nas dzieją ze szkodą kupiectwa, byłyby w innych krajach niemożliwe. I tak uzurpowało sobie ministerstwo robót publicznych, flotę handlową, a ministerstwo skarbu cukier (do którego przez nieumiejętne zawarcie umów) tracimy milionowe kwoty. Ministerstwo handlu winno te działy pod swój zarząd objąć, a będzie to bez wszelkiej szkody, przeciwnie z korzyścią dla naszego skarbu.

P. poseł Rosset zwalczał w swej przemowie i to całkiem słusznie wszystkie monopole rządowe i wskazał na Niemcy, gdzie fabrykacja cygar jest w rękach prywatnych przedsiębiorców i daje przytem skarbowi znaczne dochody.

Naszym głównym wysiłkiem powinno być znieść Puzappy, centrale, oraz Urząd Walki z lichwą, które wytwarzają łapownictwo, degeneracyę i demoralizację. Polecił nadto w swoich wywodach, by przy następnych wyborach, zaniechać wszelkich waśni politycznych i ażeby kupiectwo i przemysł wybrało godnych zastępców swojego zawodu.

Cały przebieg konferencji wykazał, że p. minister zna wszystkie bolączki naszego kupiectwa i przyrzekł poparcie oraz usunięcie wszystkich anomalji i wprowadzenie stanu normalnego.

Stan kupiecki wita z zadowoleniem p. ministra handlu na tej odpowiedzialnej placówce i przyrzeka szczerą współpracę.

Należałoby sobie jednak życzyć, by inne ministerstwa współpracowały razem z ministerstwem handlu i przemysłu, a nie tworzyły rozporządzeń i ustaw z pominięciem kupiectwa i ministerstwa handlu.

Naszem hasłem pozostaje nadal: **Wolny handel!**

Kronika.

DZISIEJSZY NUMER „PRZEGLĄDU KUPIECKIEGO“ ZAWIERA 16 STRON.

Następny numer „Przeglądu“ ukaże się po świętach d. 5. maja b. r.

DO KUPCÓW I ORGANIZACYI KUPIECKICH MAŁOPOLSKI. Na żądanie różnych sfer kupiectwa Małopolski, domagających się zajęcia stanowiska zorganizowanego kupiectwa w sprawie aktualnych postulatów, Wydział Krak. Stow. Kupców uchwalił zwołać zjazd kupców Małopolski. Data, program i miejsce zjazdu zostaną w późniejszym terminie ustalone. Zwracamy się niniejszem do kupców ze wszystkich miejscowości Małopolski z wezwaniem o zwołanie zebrania miejscowego i wybór zastępcy.

Wybrani zastępcy jak również Stowarzyszenia kupieckie mają listownie donieść adres kupca w odnośnej miejscowości, do którego w niniejszej sprawie zwracać się mamy.

Komitet przygotowawczy zjazdu kupieckiego.

WALNE ZGROMADZENIE STOW. KU WSPARCIU BIEDNYCH UCZNIÓW odbędzie się w niedzielę d. 1. maja o godz. 11-tej w Klubie Żydowskim ul. Dietlowska 45.

WALNE ZGROMADZENIE „PARDU“, PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY I DOMOWY W KRAKOWIE odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w poniedziałek dnia 25/IV 1921 o godzinie 6-wieczorem.

(m) MINISTERSTWU SPRAW ZAGRANICZNYCH DO WIADOMOSCI. Jak czeskie gazety donoszą, produkcya obecna koksu w Czechach uległa znacznej redukcyi z powodu niemożności zbytu artykułu tego zagranicą i nawet eksport do Wiednia jest niemożliwy, gdyż wiedeńskie zakłady przemysłowe, nabyły artykuł ten taniej zagranicą. – Wynika z tego jak kłamliwym był motyw, którym Czesi uzasadnili przyznanie Karwiny, jako wiadomo koks produkującej – wprowadzając ententę w błąd, podając, że bez Karwiny nie mogliby pokryć zapotrzebowania własnego w koksie. Jak się obecnie okazuje, Czechy produkują więcej koksu, niż go skonsumować mogą, a nie mogąc nadwyżk eksportować, muszą własną produkcyą ograniczyć.

Ministerstwo spraw zagranicznych powinno ten moment wykorzystać przy obecnem prostowaniu granicy czesko-polskiej.

(m) W SPRAWIE ZAŁOŻENIA IZB PRZYWOZU I WYWOZU dla branży włóknistej udali się pp. Dr. MAHLER i PORĘBSKI wraz z sekretarzem Izby handlowej i przemysłowej p. Dr. MAISSEM do Bielska celem nawiązania pertraktacyi w sprawie rozszerzenia działalności założyć się mającej Izby także na Śląsk i objęcia nią przemysłu bielskiego.

Sprawy paszportowe. **Na podstawie zasięgniętych informacyi, Powiatowa Komenda Uzupełn. w Krakowie wydaje poświadczenia z ważnością trzechmiesięczną dla uzyskania paszportu w tut. dyrekcyi policyi.**

Poświadczenia takie uzyskać mogą mężczyźni, którzy przekroczyli 35 rok życia za przedłożeniem wszystkich dokumentów wojskowych (karta zwolnienia, odroczenia i t. p.) Poświadczenie takie jest ważne tylko do jednorazowego użytku w ciągu okresu trzechmiesięcznego.

Osoby, które nie przekroczyły jeszcze 35 roku życia, a chcący uzyskać paszport na wyjazd zagranicę, wnieść muszą odpowiednie podanie do Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie, załączając dokumenta wojskowe j. wyżej.

ULGI CELNE. W Dzienniku Ustaw Nr. 33 ukazał się spis towarów 1) uwolnionych od cła (45 pozycyi), 2) opłacających cło z dopłatą 400 proc. agia (62 pozycyi). Rozp. zachowuje ważność do 15 lipca 1921. Na czas przejściowy jednego miesiąca będą towary w myśl rozp. z 26 listop. 1929 zwolnione wzgl. opłacające 200 proc. agio, korzystały z przyznanych im ulg jeśli 1) zostały nadane do przewozu do 15 kwietnia włącznie lub 2) w dniu 16 bm. zalegają w celnych składach urzędowych lub prywatnych. — Min. skarbu w porozumieniu z min. handlu może uwalniać od cła lub zniżać agio i na partye innych towarów, nie objętych powyższem rozporządzeniem.

Z OKRĘGOWEGO URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU W BYDGOSZCZY. W celu ułatwienia kupiectwu i przemysłowi naszemu przedwstępnych pertraktacyj z kołami handlowo-przemysłowemi zagranicznemi, importowych i eksportowych, Okręgowe Urzędy Przywozu i Wywozu wydają na życzenie pozwolenie zasadnicze terminowe.

Pozwolenie zasadnicze, wydane po merytorycznem zbadaniu podania petenta gwarantuje posiadającemu po ukończeniu pertraktacyj otrzymanie w Okręgowym Urzędzie Przywozu i Wywozu

zaświadczenie na prawo wy- wzgl. przywozu w drodze wykonawczej. Po ukończeniu pertraktacyj przedwstępnych, posiadający pozwolenie zasadnicze przedstawia ustalone w pertraktacji warunki sprzedaży lub kupna i otrzymuje zaświadczenie na prawo wywozu lub przywozu bez względu na to, czy w międzyczasie wywóz lub przywóz towaru w pozwoleniu wymienionego, został wzbroniony lub nie.

WOLNY HANDEL WĘGLEM, PRZEWOŻONYM DROGĄ WODNĄ Z KOPALŃ ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO I DĄBROWSKIEGO. Zezwala się na wolny handel węglem, przewożonym drogą wodną z kopalń Zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego do miejscowości, położonych nad Wisłą i Przemszą.

Dowóz węgla z kopalń do wody oraz od brzegu do konsumentów należy uskuteczniać własnymi środkami kopalń lub odbiorców (furmanki, automobile, kolejki podjazdowe), w żadnym razie nie można go przedsiębrać kolejami państwowemi.

Wysyłany w ten sposób węgiel winien być traktowany, jako odstąpiony kopalniom po cenach ustalonych dla konsumentów na miesiąc wysyłki, i zgodnie z tem będzie liczony i księgowany.

Z rynku hurtownego towarów kolonialnych w Gdańsku.

W wolnym obrocie notowano:

MĄKA. Tendencja słabsza na skutek cokolwiek niższych notowań z Ameryki i znaczniejszych dowozów do Gdańsk. Notuje first clear mk. 6.30 second clear mk. 5.30 kilo brutto-netto.

RYŻ. Interes spokojny, popyt słaby. Loko Burma I i Saigon mk. 4.05, brazyl złomki mk. 4.30 kg. brutto-netto, na dostawę w maju 10 do 20 fen. niżej.

KAWA. Loko Santos mk. 12 do 18, Java robusta mk. 10. 50 do 13.—, Venezuela 17 do 20, Central Ameryka 21 do 24 kg.

KAKAO W ZIARNIE ff. Accra mk. 10.50, f. Thome mk. 11, fair Bahia 9.50, Superior Sommer Ariba mk. 17.

TABAKA turecka Crimee mk. 17 do 21, Sokhoum bonne qualite mk. 30 do 34, Ismid bonne qualite mk. 25 do 29, Trebizonde mk. 38 do 47, Baffra mk. 47 do 59 kilo lob Konstantynopol.

PRZYPRAWY. Pieprz czarny, singapore mk. 10.50 kg.

Pieprz czarny lampong mk. 11.— kg.

Pieprz biały, muntok, mk. 21.50 kg.

Ziele angielskie (piment Jamaica) mk. 8.—, gwoździki mk 22.50, ingwer mk. 12.50, cynamon-cassavia vera mk. 13.50, cassia lignea mk. 10.— liść bobkowy mk. 5.50, wanilija bourbon mk 280.— tahiti mk. 220 kg.

TRANSAKCJE WYMIENNE ORAZ WYRÓWNAWCZE. Okręgowy Urząd przywozu i wywozu w Krakowie będzie udzielał pozwoleń na transakcje wymienne oraz wyrównawcze. Pod transakcją wyrównawczą należy rozumieć wywóz przez producenta swego fabrykatu lub produktu celem wprowadzenia wzamian za całkowitą równowartość wywiezionego towaru surowców, maszyn, narzędzi, środków wytwarzania pomocniczych, niezbędnych dla jego produkcji. Do kategorji transakcji wymiennych należą wszystkie pozostałe, które w drodze eksportu, mają na celu uzyskanie obcej waluty, potrzebnej dla pokrycia dopuszczalnych do przywozu towarów. W razie przychylnego załatwienia podania petent wezwany zostanie do wypełnienia deklaracji, zredagowanej w formie zobowiązania na formularzu, dostarczonym przez Urząd, a po podpisaniu jej mogą być na żądanie petenta wydane pozwolenia zasadnicze na prawo przywozu i równocześnie wywozu.

UCHYLENIE OGRANICZEŃ. Rozkazem Naczelnego Dowództwa uchylone zostały z dniem 1 kwietnia br. wszelkie ograniczenia co do przewozu zboża, artykułów żywnościowych i wogóle ruchu towarowego na terenie VI armji, a więc o ile chodzi o Małopolskę na obszarze powiatów: Tarnopol, Trembowla Czortków, Zaleszczyki, Zbaraż, Skałat, Husiatyn, Borszczów, z wyłączeniem obszaru pozaneutralnego, tj. przestrzeni, leżącej w oddaleniu 15 klm. na zachód od Zbrucza, co do którego stosowane będą nadal dotychczasowe ograniczenia. Przewóz zatem zboża ponadkontyngentowego i jego przetworów z wyżej wymienionych powiatów i do wyżej wymienionych powiatów, z wyłączeniem pasa neutralnego, odbywać się będzie począwszy od 1 kwietnia br. za listami przewozowymi ministerstwa aprowizacji, wystawianymi tylko przez odnośne starostwa, względnie wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie.

UCHYLENIE DEKRETU O SEKWESTRZE SKÓR I GARBNIKÓW Z DNIA 7 LUTEGO 1919 ROKU. Garbarnie, posiadające skóry z przydziału do dn. 23 grudnia 1920 r. jako też wszystkie te, które takowe otrzymują z przydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu po tym terminie, obowiązane są przedstawić je po wykończeniu rządowym Komisjom Odbiorczym podług cen ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w następujących nieprzekraczalnych terminach od chwili otrzymania skór do przerobu: skóry twarde i pasowe dębowej wyprawy w ciągu 4 miesięcy; skóry chromowej wyprawy w ciągu 2 miesięcy, skóry końskie w ciągu 5 miesięcy.

Spółka Akcyjna skupu i sprzedaży skór surowych i garbników, składnice zbiórki skór surowych w Małopolsce, agenci Spółki Akcyjnej w byłym zaborze rosyjskim i wogóle wszystkie osoby prawne i fizyczne, trudniące się skupem skór surowych sekwestrowych, obowiązane są wszystkie skóry surowe, zakupione po cenach kontyngentowych do d. 23 grudnia 1920 r. a nawet i po tym terminie w wypadkach gdy zakup po cenie kontyngentowej zostanie udowodniony oddać do dyspozycji Ministerstwa Przemysłu i Handlu celem przydziału tychże do przeróbki garbarniom w myśl rozdzielnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zwolnione przez Komisje Odbiorcze skóry kontyngensowe podlegają ostemplowaniu pieczęcią „zwolnione", aż do chwili wyczerpania całego zapasu skór kontyngentowych.

CZESKOSŁOWACKI KONSULAT W KRAKOWIE zwraca uwagę na instytucyę czeskosłowacką „Rada Handlowa przemysłowa, czeskie handlowe muzeum, Praga V. Mikulaska trida č. 9, pałac Merkur."

Rada Handlowa i Przemysłowa w Pradze, jedna z najstarszych i największych korporacji handlowych w Rzeczypospolitej jest ośrodkiem czeskosłowackiego handlu i przemysłu, a jej ekspertowe oddziały mają swoich reprezentantów po całym świecie, tak że jest w ciągłym kontakcie ze swoimi członkami i może pośredniczyć w nawiązaniu stosunków handlowych między interesentami zagranicznymi i kołami czeskimi.

Zwraca się uwagę tutejszych instytucji handlowych i przemysłowych, ażeby ewentualne oferty skierowały wprost do wyżej podanej korporacji.

PRZĘDZĘ BAWEŁNIANĄ, pojedynczą, surową, bieloną merceryzowaną i barwioną do nr. 38 wyłącznie (skali angielskiej) poz. 183 p. 1 a i b taryfy celnej skreśla się z listy towarów wymagających osobnego pozwolenia.

USTAWOWA WALUTA ROSYJSKA. „Daily Telegraph" podaje, że angielski urząd skarbowy otrzymał polecenie, aby za ustawowy środek płatniczy uważał ruble „carskie" i „dumskie". Ruble „kierenki" i „sowieckie" nie będą uważane za ustawowy środek płatniczy.

ZAGRANICZNY KAPITAŁ DLA POLSKI. Wezwanie, skierowane ze strony ministra finansów, Steczkowskiego do zagranicy w celu wzięcia udziału w gospodarczej odbudowie Pol-

ski, znalazło według wiadomości z Warszawy żywy odgłos w Szwajcarji. Przedstawiciele wielkiego przemysłu szwajcarskiego przybędą niebawem do Warszawy w zamiarze przygotowania częściowego, ewentualnie zupełnego przełożenia zakładów przemysłowych do Polski. „Association des Industries vaudoises" rozesłała w porozumieniu z tamtejszą Izbą handlową cyrkularz do wszystkich znaczniejszych fabryk, celem pozyskania szwajcarskiego kapitału dla przemysłu polskiego. Podobnie postąpiła w niemieckiej Szwajcarji „Socièté Suisse de Construtions de Machines" Rząd szwedzki przyrzekł swego czasu kredyt towarowy dla krajów przez wojnę najwięcej poszkodowanych, mianowicie w drodze gwarancji na 10 milj. szwec. koron. Kwestję tę uregulowano tak, że sumę tę stawiono do dyspozycji z funduszów, osiągniętych z regulacji handlu alkoholem. Zarządzenie to uważane będzie za punkt wyjścia dla szwec. handlu wywozowego do Polski i krajów bałtyckich.

ZAŁOŻENIE HOLENDERSKO-BAŁTYCKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO. Pod nazwą „Nebal" założono w Amsterdamie holendersko-bałtyckie towarzystwo handlowe, celem prowadzenia interesów handlowych ze Wschodnią Europą. Przedsiębiorstwo, w którem bierze udział 50 największych holenderskich fabryk, założy własne agentury w Polsce, Finlandji, Łotwie, Estonji i Litwie i zamierza dalej wstąpić w stosunki handlowe z Rosją. Przedstawiciele towarzystwa wyjeżdżają niebawem do państw kresowych, aby pertraktować z firmami odnośnemi.

CENY PRODUKTÓW NAFTOWYCH W LONDYNIE. Rafin. nafta za galonę: wodnojasna 2-4, sztandard jasna 2-3, olej gazowy 11 d. Benzyna motorowa: lotnicza 3-5, nr. 1 3-1, nr 3 2-11 w sprzedaży detalicznej o 4 i pół drożej. Olej do opalania za tonę: olej do silników Diesela 11 d., olej do opalania kotłów 8 d., olej smarny: American pale 28 do 50 d., ameryk czerwony 30 do 58 d., ameryk. filtrowany olej cylindrowy 50 do 80 d. ameryk. ciemny olej cylindrowy 32 do 75 d.

POCZTA POWIETRZNA WARSZAWA—PARYŻ. Od dnia 12. b. m. rozpoczął się przewóz poczty samolotami między Warszawą, Pragą, Strasburgiem i Paryżem.

ZAPOWIEDŹ PODWYŻSZENIA TARYFY KOLEJOWEJ. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo kolei zwołało w dniach 5 i 6 b. m. naradę międzyministerjalną, na którą zaprosiło również przedstawicieli organizacyj społecznych, jak centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, Stowarzyszenie kupców polskich, centralne Towarzystwo rolnicze, warszawski komitet giełdowy, oraz Izby przemysłowo-handlowe. Naradę otworzył minister kolei, inżynier Jasiński, wskazując na olbrzymi wzrost cen, który sprawia, że koszt przewozu wszelkich towarów stanowi obecnie znikomą część ich ceny sprzedażnej, oraz na zarządzenia wszystkich naszych sąsiadów: Niemców, Czechów i Austrji; których taryfy, świeżo podwyższone, dają opłaty znacznie wyższe od naszych. Ankieta uznała jednomyślnie konieczność dalszego podwyższenia taryf naszych kolei, jednak nie sposobem ryczałtowym, ale indywidualnie dla każdej poszczególnej klasy taryfowej, a mianowicie w stopniu wyższym dla klas początkowych, stosowanych do przewozu towarów cennych, i z najmniejszym stopniem podwyżki dla klas ostatnich, wedle których taksowane są przewozy artykułów masowych i pierwszej potrzeby. — Nowa podwyższona taryfa wprowadzona będzie w życie przypuszczalnie od 1 czerwca bieżącego roku.

MIĘDZYNARODOWA IZBA HANDLOWA. Zjazd międzynarodowej Izby handlowej odbędzie się w Londynie w czerwcu r. b. Otwarcie zjazdu będzie miało miejsce w dn. 27 czerwca pod przewodnictwem p. A. J. Hobsona, Prezydenta Związku Brytańskich Izb Handlowych.

Pierwsze posiedzenie będzie poświęcone ceremonji otwarcia zjazdu i odczytaniu sprawozdań o sytuacji ekonomicznej państw, reprezentowanych na zjeździe.

Przewidywanem jest utworzenie pięciu sekcji: finansowej transportowej, sekcji produzcji, sekcji, podziału i sekcji ziem, zniszczonych przez wojnę.

Prace sekcji będą pod koniec zjazdu przedłożone ogólnemu zebraniu. Prace przygotowawcze są już w toku.

RADA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA. Dnia 28 b. m. zbiera się w ministerstwie przymysłu i handlu Rada handlowo-przemysłowa z następującym porządkiem obrad: sprawa stosunków ekonomicznych z Rosją, sprawa kontraktów rządowych, zawieranych z przedsiębiorstwami przemysłowemi, sprawy celne i sprawa utworzenia przy Radzie handlowo-przemysłowej komitetu dla spraw celnych, sprawa podwyższenia agia od ceł do wysokości mnożnika 60, lub ewentualnego wprowadzenia dwóch mnożników 50 i 75.

SYSTEM UMÓW HANDLOWYCH W CZECHACH. Jak się dowiadujemy, rząd czesko-słowacki przechodzi powoli od reglamentacji handlu zagranicznego do systemu umów handlowych na podstawie największego uprzywilejowania. W traktatach tych rząd czesko-słowacki uzyskuje zdjęcie sekwestru z majątku czeskiego w krajach, które brały udział w wojnie z Austro-Węgrami, przyznając w zamian dwa kontyngenty importowe. Względy fiskalne zmusiły rząd do przygotowania projektu o 50 proc. podatku od zysku wywozowego. Lista towarów, które miały być obłożone tym podatkiem została zmniejszona przez wyłączenie szkła z Gablonz i naczyń emaljowanych. Izby handlowe zajęły wobec tego projektu stanowisko zdecydowanie nieprzychylne:

MIĘDZYNARODOWA IZBA HANDLOWA. Zjazd międzynarodowy izby handlowej odbędzie się w Londynie w czerwcu r. b. Otwarcie zjazdu będzie miało miejsce w dn. 27 czerwca pod przewodnictwem p. A. J. Hobsona, Prezydenta Związku Brytańskich Izb Handlowych.

Pierwsze posiedzenie będzie poświęcone ceremonji otwarcia zjazdu i odczytaniu sprawozdań o sytuacji ekonomicznej państw, reprezentowanych na zjeździe.

Przewidywanem jest utworzenie pięciu sekcji: finansowej transportowej, sekcji produkcji, sekcji podziału i sekcji ziem, zniszczonych przez wojnę.

Prace sekcji będą pod koniec zjazdu przedłożone ogólnemu zebraniu. Prace przygotowawcze są już w toku.

RADA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA. Dnia 28 b. m zbiera się w ministerstwie przemysłu i handlu Rada handlowo-przemysłowa z następującym porządkiem obrad: sprawa stosunków ekonomicznych z Rosją, sprawa kontraktów rządowych, zawieranych z przedsiębiorstwami przemysłowemi, sprawy celne a sprawa utworzenia przy Radzie handlowo-przemysłowej komitetu dla spraw celnych, sprawa podwyższenia agia do ceł do wysokości mnożnika 60, lub ewentualnego wprowadzenia dwóch mnożników 50 i 75.

SYSTEM UMÓW HANDLOWYCH W CZECHACH. Jak się dowiadujemy, rząd czesko-słowacki przechodzi powoli od reglamentacji handlu zagranicznego do systemu umów handlowych na podstawie największego uprzywilejowania. W traktatach tych rząd czesko-słowacki uzyskuje zdjęcia sekwestru z majątku czeskiego w krajach, które brały udział w wojnie z Austro-WĘgrami, przyznając w zamian dwa kontyngenty importowe. Względy fiskalne zmusiły rząd do przygotowania projektu o 50 proc. podatku od zysku wywozowego. Lista towarów, które miały być obłożone tym podatkiem została zmniejszona przez wyłączenie szkła z Gablonz i naczyń emaljowanych. Izby handlowe zajęły wobec tego projektu stanowisko zdecydowanie nieprzychylne.

JARMARKI WSCHODNIE WE LWOWIE. Sfery handlowe i przemysłowe przy poparciu rządu i miasta dążą do wznowienia dawnych jarmarków wschodnich we Lwowie, jako w ważnym punkcie przyszłego handlu ze wschodem. Onegdaj

odbyło się w Izbie handlowej zebranie w sprawie organizacy jarmarku przy udziale konsula angielskiego pułk. Whigeheala i pułk. francuskiego Le Renty, przedstaw. władz, prezyd. miasta, oraz sfer handlowych i przemysłowych.

KUPCY WARSZAWSCY ZA WOLNYM IMPORTEM. Na posiedzeniu rady Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie zaznaczono między innemi, że stosowanie. większej swobody i względności przy imporcie, uzdrawiająco wpływa na nasze stosunki wewnętrzne. Dalej podniesiono, że represje, stosowane do kupiectwa, stwarzają stan niepewności w handlu i wywołują brak zaufania do naszego rynku zagranicy.

TRAKTAT FRANCUSKO-POLSKI W SPRAWACH NAFTOWYCH. Jak się dowiadujemy, w ostatnich czasach wyjechała do Paryża specjalna delegacja pod przewodnictwem dra Benisa, celem zawarcia układu co do eksploatacji terenów naftowych we wschodniej Małopolsce. Francuzi zgodzili się na propozycję udzielenia rządowi polskiemu większej pożyczki, i przyjęli wniosek rządu polskiego zainteresowania się na większą skalę zagłębiem naftowem wschodniej i zachodniej Małopolski, w zamian za co Francuzi udzielą państwu polskiemu materjalnej i gospodarczej pomocy. — Rząd centralny w Warszawie zobowiązał się nie zawierać z żadnem państwem umowy o eksploatację terenów naftowych bez porozumienia się z rządem francuskim.